Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 12 CZERWCA. № 45 ROK 1850.

(Artykuł nadesłany).

Dom handlowy *Makowski Kendzior et Comp*: ogłaszając w Nr. 33 Kor. Gaz. Warszawskiéj, wiadomości handlowe, dołączył do niego tabelkę porównania miar zbożowych pruskich i innych, z miarami polskiemi.

Znalazłszy w téj tabelce ważne omyłki, umieściłem w Korrespondencie Nr. 40 uwagi moje w tym względzie i zarazem życzenie aby przedmiot ten, tak ważny, dostatecznie był wyjaśniony.

Na to w Numerze 41 Korrespondenta, pan X. niezbyt delikatnie zarzuca mi, żem chcąc omyłki drugich poprawiać sam omyłkę popełnił, i naucza mnie, że w tym przedmiocie trzeba mieć wzgląd na teorję i na praktykę.

Ażeby publiczność odpowiedzią pana X. w nowy błąd wprowadzoną nie została, przedsięwziąłem raz jeszcze te omyłki wykazać i dostatecznie je wyjaśnić.

W tabelce téj jest powiedziane że: 60 szefli pruskich czynią, z małą frakcją, 28 korcy polskich. Porównanie to jest grubą omyłką, i nią na zawsze zostanie. Dla objaśnienia publiczności naszéj wiele istotnie zboża potrzeba dla wymierzenia jednego łaszta w Gdańsku, trzeba było powiedzieć, że chociaż łaszt rzeczywiście trzyma tylko 60 szefli czyli około 25³/₄ korcy polskich, jednak miernicy Gdańscy wymierzają czasem 27½, 28 i 29 korcy, coby uczyniło 64 do blisko 69 szefli pruskich. Wtenczas ta tabelka miałaby wartość praktyczną.

O teorji i praktyce tu nie może być mowy, gdyż różnica nie z miary, tylko z nadmiaru pochodzi. W krajach bowiem gdzie tak jak u nas i w Prusiech objętość miar urzędownie jest oznaczona, zamiana jednych na drugie, przez najlżejszy rachunek się uskutecznia. Zresztą, że przy mierzeniu zboża różnice zachodzić mogą, o tém wiem z doświadczenia, bo od lat kilkunastu rok rocznie około 10,000 korcy zboża różnego gatunku przez ręce moje przechodzi; a chociaż nigdy w Gdańsku go nie mierzyłem, wątpię jednak żeby tu tak wielka różnica jak między 25³/₄ a 28 lub 29 korcami zachodzić mogła, bo to uczyniłoby 3 do 4 garncy na korcu.

Nie ja zatém wprawiłem publiczność handlującą w błąd i decepcję, ale tabelka, bo gdyby np. ktoś chciał kupić zboże w Gdańsku, dla sprzedania go potém w Anglji, podług tabelki znalazłby, że łaszt Gdański=11 kwarterom i 9 galonom; chcąc to wyrachowanie sprawdzić podług miar polskich, w tabelce podanych, podług których łaszt=28 korcom polskim, korzec zaś polski=0,44033 kwarterom, wyrachowałby po raz drugi, że łaszt czyni 12 kwarterów i 21 galonów; uderzony tą sprzecznością, chcąc przekonać się, które podanie jest sprawiedliwe, sprawdziłby raz jeszcze podług miar pruskich; że zaś w tabelce łaszt=60 szeflom, a szefel=0,189073 kwarterom, znalazłby po raz trzeci że łaszt czyni 11 kwarterów i 22 galony. Tak więc podług tejże saméj tabelki, znajdujemy 3 znacznie się od siebie różniące rezultata, co do ilości zboża w łaszcie na miarę angielską. A z tego wynika że i wyrachowania cen 1 korca, lub 1 kwartera nie mogą się zgodzić.

Do jednéj tylko omyłki pan X. przyznaje się, to jest co do stosunku pomiędzy czetwertami a korcami, i dość zabawne jest jego tłomaczenie się, że omyłka ta o 3 i coś garncy (cóż znaczy u pana X. ⁴³/₁₀₀) nic nie znaczy, to sobie każdy tę omyłkę o 3 i coś garncy sprawdzić może. Jeżeli to istotnie była omyłka w druku to ta natychmiast w następującym N-rze Korrespondenta powinna była być sprostowana, taka omyłka istnieć nie powinna. A jakimże sposobem ten, który nabył tę tabelkę mógł wiedzieć, że taki błąd w niéj egzystuje, kiedy na wierzchu jéj nie było napisane, żeby sobie każdy wprzód wyrachowania sprawdzał nimby z nich użytkował. I na cóż taka tabelka przydać się może, kiedy w niéj dopiero trzeba Errata obliczać.

Bielawa dnia 7 czerwca 1850 roku.

Henryk *Rossmann*.

---

### O UŻYZNIENIU ZIEMI.

*(Dokończenie).*

Owszem, więcéj się traci siły z gnoju nawożąc go za wiele i za grubo, a nie przykrywając go głęboko i nie przemięszawszy gnoju należycie z ziemią; powtóre, kładąc gnój w bardzo lekki i rzadki grunt, lepiéj jest go mniéj kłaść a dobyć z spodu gliny, któraby dodała gruntowi spoistości dostatecznéj do zatrzymania w sobie wyziewów i gazów ulatniających się z rozkładającego się gnoju. Z tego przekonamy się, że tylko niemyślący i uprzedzony gospodarz może zachowywać zasadę dosyć jeszcze rozpowszechnioną: »że szkodliwa jest głęboka orka, jeżeli nie mamy daleko więcéj gnoju, jak zwykle nawoziemy przy miałkiéj orce.« My na to miejsce taką stawiamy zasadę: orka głęboka jest zawsze dobra, jeżeli spodnia warstwa, którą dobywamy, jest takiego składu, że poprawić może wierzchnią warstwę, a wtenczas rola przy głębokiéj uprawie, pognoju więcéj nie potrzebuje i zwykła ilość pognoju nietylko jest dostateczna, ale nawet większy sprawia skutek przy głębokiéj uprawie, jak przy miałkiéj. Kto więc nawoził 8 lub 10 fur gnoju na 1 morg m., orząc na 4 cale, może bez obawy orać na 6 lub 8 cali i również tyle gnoju nawozić. Od niejakiego czasu rozpowszechniło się zdanie pomiędzy rolnikami pochopnymi do zmian, że radlenie jest najgorszą uprawą; jest to w przekonaniu naszém i podług teorji użyznienia atmosferycznego zupełnie błędne zdanie. W miejsce przeto dawniejszéj uprawy ugoru, która się składała z podoru, odwrotu, radlenia, a następnie orania pod siew; dzisiejsi gospodarze nie odwracają i nie radlą, tylko drugi raz orzą w poprzek; jedna orka poprzeczna nie przemiesza i nie rozkruszy tyle ziemi, ile jedna orka i jedno radlenie; nie poruszy ziemi raz przy razie, ponieważ grzebienie zostają nietknięte; to zastępuje ten brak poprzedzający odwrot i bronowanie odwrotu przed radleniem, sama zaś radlonka gęsta i głęboka wystawia wąskie i wysokie grzebienie z trzech boków na wpływ i na użyznienie atmosferyczne; orka zaś poprzeczna nie dokonywa tego, ponieważ kładzie skibę na skibę szczelnie przylegającą, a zatém przedstawia powierzchnią daleko więcéj zamkniętą. Zresztą radło nie odwala i nie przewraca skib, ale przerywa takowe w kierunku poprzecznym lub ukośnym; prócz tego radło przerywa korzenie chwastów, jako to perzu, i wystawia je bardziéj na zniszczenie,

aniżeli pług. Nie zmniejszając bynajmniéj korzyści orki poprzecznéj, nie mogę się na to zgodzić, aby jedna poprzeczna orka miała zastąpić i orkę i radlenie, boć każdy znający te dwie roboty, przyznać musi, że inna jest funkcja orki, a inna radlenia; mieszać zaś te dwie operacje razem, to jest chcieć takowe zastąpi jedną orką, fałszem i błądem jest, lubo przyznać trzeba, że częstokroć poprzeczna orka jest dostateczna i przedstawia na pozór dobrą uprawę. Zresztą radlenie jest to robota łatwa, nie uciążliwa, byleby poprzednie orki były dobrze wykonane, a w razie potrzeby tęgo zbronowane. Radlenie można także nazwać głębszém zbronowaniem, bo jeżeli kto radli 10 radłami, to tak, jakby włóczył broną o 10 zębach głęboko zapuszczonych, albo jakby radlił extyrpatorem o 10 wielkich radlicach. Na zachodzie Europy i w Anglji, bynajmniéj też nie skasowano radeł; w Anglji używają zwykle radła, czyli extyrpatora, trzy na raz wyradlającego radlonki, do którego zakładają dwa konie. Radlonki nie należy włóczyć natychmiast po radleniu; chyba tylko w takim razie trzeba zaraz takową włóczyć, jeżeli chcemy, aby rola nie wyschła i aby zatrzymała wilgoć; w innych razach lepiéj zostawić grzebienie radlonki otwarte od 10 do 15 dni i wystawić je na użyźnienie atmosferyczne. Obradlanie roślin jest równie ważną pracą, które prócz innych celów, jako to oczyszczenia z chwastów, dostarczenia korzeniom roślin świeżéj ziemi, ma także najgłówniéj na celu wystawienie ziemi na atmosferyczny pognój. W Anglji urosło nawet mniemanie, że samém obradlaniem (drilling), można utrzymać rolę w takim stanie rodzajności że się zupełnie obejdzie bez pognoju. Chociaż to było przesadzone zdanie, jednakże leży w tém tyle prawdy, że przez uprawę stósowną dodajemy także pognoju roli, to jest pognoju atmosferycznego; w roli bowiem stosownie uprawianéj przez ciągły napływ z powietrza kwasorodu, formują się niedokwasy, które w połączeniu z kwasami w ziemi się znajdującemi, lub téż nawiezionemi, tworzą sole bardzo dla roślin pożywne. Jednym z najważniejszych środków uprawy, jest osuszenie gruntu; jest to oprócz ściągnienia zbytniéj wody i odkwaszenie ziemi przeepelnionéj kwasami. W naszém rolnictwie osuszamy rolę przez otwarte wielkie rowy, przez przecznice czyli przegony, przez brózdy pomiędzy zagonami lub składami. Jest to osuszenie powierzchowne, przeciwko któremu nauka i angielscy gospodarze z tym zarzutem wystąpili, że odciąganie wody powierzchowne uboży rolę, ponieważ części pożywne rozpuszczone w wodzie, albo z natury swéj będąc lekkie, są uniesione przez spływającą wodę, która takowe z pól zabiera i unosi w rowy i nieużyteczne miejsca. Prawdę tego twierdzenia każdy gospodarz przyznać musi, gdyż woda deszczowa gwałtownie z wyniesionych zaganów w brózdy, z brózd w przecznice, a z tychże w rowy pędzi i zabiera lekkie części humusowe i gnoju, i także wszystkie przez wodę deszczową rozpuszczone sole; prócz tego, przez to gwałtowne spływanie wody tworzy się po oschnięciu mniéj więcéj ubita skorupa. Tym stratom i zubożeniu ziemi zapobiega podziemne osuszenie gruntu przez kryte kanały, rowy i odcieki, które czytelnik znajdzie obszernie opisane w rozprawie z angielskiego tłumaczonéj którą juześmy w tém piśmie podali.

Tu tylko nad tém zastanowić nam się wypada, że osuszenie podziemne użyznia ziemię. Woda wszystka przenika, jak gąbkę skruszoną ziemię, wciska się w kanały równoległe, a z nich odpływa do kanałów głównych. Żadna tu cząstka nawozu uronić się nie może, bo wszystkie razem z wodą wciskają się w spodnią warstwę gruntu; ziemia więc między powierzchnią a kanałami podziemnemi, jest jak filtr ługujący wodę deszczową. Znamienita wyższość podziemnych wodociągów w porównaniu z otwartymi rowami, zależy na tém, że ziemia zupełnie w ten sposób odkwaszona, która leży nad wodociągiem, działa jako żyła pulsowa, bo w niéj się gromadzi cała siła użyźniająca, ciepło i elektryczność, i jak biegunami rozchodzi się w warstwie produkującéj rośliny; podziemne wodociągi mają i tę wielką zaletę, że w czasie posuchy wyziewają wilgoć z siebie w górną, rodzajną warstwę; podwójny więc użytek sprawiają: bo odciągają zbyteczną, a utrzymują dostateczną i do roślinowania konieczną wilgoć, zapobiegają przeto szkodom, równie z zbytniéj wilgoci, jako téż z posuchy pochodzącym. Wodociągi prócz tego rozciągnione, jak siatka pod spodem całéj powierzchni uprawianéj, są uważane, jako bieguny, czyli arterje elektryczne w ciągłéj wymianie elektryczności, w ciągłym związku z atmosferą będące. Wpływu elektryczności na roślinowanie, zaprzeczyć nikt nie może: jest on widoczny dla każdego badacza roślinowania po burzach, grzmotach i błyskawicach. Osuszenie podziemne połączone jest zawsze z głęboką orką; orka ta nie wydobywa na wierzch ziemi, tylko rylnikiem porusza takową, aż do szesnastu cali. Osuszenie podziemne, bez zagłębionéj orki, nie wiele skutkuje;—zagłębiona orka, bez osuszenia w gruntach ciężkich, najgorsze sprowadza następstwo, gdyż przez to tworzy się większy zbiór wody, jak zwykle bywa w tak mokréj ziemi. Osuszanie podziemne w połączeniu z pogłębioną orką, jest najkosztowniejszą, ale zarazem i najskuteczniejszą uprawą. Koszta podziemnych wodociągów i pogłębionéj do 16 cali orki, wyniosłyby na 1 morg magd. od 210 do 230 złp. a pomimo tak znacznego kosztu, Anglicy otrzymali nadzwyczajne rezultata z podobnéj uprawy: były bowiem przypadki, że kapitał umiejętnie na wykonanie téj uprawy obrócony, przyniósł w miarę rozmaitych okoliczności 10, 20, 40 a nawet i 50%.

Rolnikom zaś dajemy radę, żeby również skreślili sobie program, rys - systemu, podług którego zamierzają użyźniać swą ziemię i jakimi środkami chcą kulturę swéj włości podnieść. Wykonywanie zaś tych prac i użycie środków melioracyjnych, urządzić powinni podług sił, jakiemi rozporządzają i podług zamiłowania swéj ziemi, do któréj użyźnienia nie powinno być wstydem, nietylko pracę umysłową poświęcić, ale pracą rąk własnych w potrzebie się przyłożyć; miłując zaś swą ziemię i oddając się zawodowi rolniczemu z zapałem, nie należy tylko dorywczo, jakby z musu, w chwilach wolnych od zabaw i innych zatrudnień, ale bezprzestannie się nim zajmować trzeba. Nie miłuje też ten rolnik swéj ziemi, który dochody i kapitały na inne cele zbytkowne obraca, a w rolnictwo i użyźnienie ziemi, zaledwie cząstkę dochodów i okruchy kapitałów wkłada; a te jeszcze raczéj na upiększenie swéj włości, na ubranie jéj pięknymi budynkami, płotami i t. p. jak na użyźnienie ziemi poświęca. Można nie wielkim kapitałem dojść do użyźnienia ziemi, trzymając się zasady, że lepiéj wcześniéj jakąś poprawę zaprowadzić, chociażby na małą skalę, jak odkładać poprawy aż do zebrania dostatecznego kapitału, ku zaprowadzeniu ogólnéj reformy i melioracji, całą przestrzeń obejmujących: a tak rozkładając sobie tę pracę na lata, a może i na dziesiątki lat, dojść można do wielkich rezultatów, z warunkiem jednak, trzymania się ściśle obranego a wyrozumowanego programu, a nie działania na domysł i podług przypadkowych uwidzeń, z warunkiem wykonywania prac rozpoczętych z konsekwencją i nieustraszoną przeciwnościami wytrwałością. Wtenczas błogie skutki i korzyści, z jednych popraw, staną się szczeblami i środkami do następnych; a inne dalsze gałęzie przemysłu rolniczego, zdobędziemy tylko za pomocą użyźnienia ziemi; ziemia bowiem, nietylko jest naszą matką, ale i mamką od Stwórcy nam nadaną.

*W. A. W.*

## O FABRYKACJI CUKRU Z BURAKÓW NA MAŁĄ SKALĘ.

W dzisiejszym postępie rolnictwa ważną jest bardzo fabrykacja cukru z buraków; dotąd jednak nie mogła być przystępną dla każdego, bo koszta założenia cukrowni potrzebowały znakomitych funduszów, samo zaś prowadzenie téj fabryki, wymagało szczegółowéj znajomości technicznéj przedmiotu.

Z dwóch przeto powyższych powodów, ta gałęź przemysłu rolniczego nie mogła wejść w praktyczne użycie gospodarzy wiejskich i niestała się tyle powszechną, ileby życzyć należało, aby wprowadzaniem onéj, tam zwłaszcza gdzie gleba ziemi hodowaniu buraków sprzyja, usunąć można było bezkorzystne gorzelnie, dzisiaj prawie jedynie dla wyżywienia inwentarzy utrzymywane.

Możność posiadania fabryki cukru, przy małych nakładach, dającéj się zespolić, tak jak dzisiejsze gorzelnie, z biegiem każdego gospodarstwa, jest ważném zadaniem dla każdego ziemianina, mogącego znaleźć w podobnym zakładzie środki polepszenia bytu swojego.

Znakomitemu Pruskiemu technikowi udało się wynaleźć sposób urządzenia cukrowni, powyższym warunkom odpowiadającéj, a urzą-

dzenie to polega na nowéj zupełnie metodzie wydobywania cukru z buraków. Rząd Pruski, uznając ważność odkrycia, udzielił wynalazcy patent swobody na lat 6.

Za 4,500 rs. co najwięcéj, można miéć fabrykę cukru 50 korcy buraków dziennie przerabiającą; aparaty jéj są nieskomplikowane, w razie uszkodzenia łatwe do naprawy.

Po urządzeniu i puszczeniu jéj w ruch, każdy z pewném pojęciem może fabrykę z pożądanym skutkiem prowadzić.

Oprócz powyższego nakładu pieniężnego, stary browar lub gorzelnia, 30 stóp szerokości a 50 długości mająca, dostateczną będzie na pomieszczenie fabryki.

Zakład podobny niewymaga ani wielkiéj siły poruszającéj, ani wielości robotnika; niepotrzebuje tarek, pras, koni lub wapna do czyszczenia cukru; na 10 części cukrowych w burakach znajdujących się, 8 zapewnia procentów: rezultat, którym dotychczas najlepiéj urządzone fabryki, zaopatrzone prassami hydraulicznémi, tarkami, i wszelkiemi kosztownemi aparatami, nie zawsze poszczycić się mogą; pozostałości po wydobyciu z buraków pierwiastku cukru, tak są dobre na karm dla inwentarzy, jak otrzymane przy dotychczasowych fabrykach.

Proces fabryczny wymaga tylko ⅓ części czasu do otrzymania cukru, odpowiednio do tego jak go istniejące metody wyrabiania cukru potrzebowały.

Cukier otrzymuje się wprost, w czystéj białéj krystalicznéj farynie zdatny do użycia, kształtem tylko różniący się od rafinatu.

Sposób zatém téj fabrykacji ma tę wyższość nad wszystkie dotąd znane, że produkt takiéj cukrowni, obchodząc się bez rafinerji, będzie od razu przemiotem handlu i konsumcji. Z tego wynika, że producent nie pozbywa się korzyści, którą musiałby poświęcić dla kosztownych rafinerij, poszukujących zwrotu swoich kosztów i słusznego zysku w taniém kupnie mączki, dotychczas w stanie do użycia niezdatnym tylko produkowanéj.

Przyjmując z korca buraków, za który się płaci bliżéj miejsc konsumcji onych, po kop. 75, daléj po kop. sr. 50 do 60: od 12 do 14 funtów cukru, w farynie powyżéj opisanéj, i rachując za funt podobnéj faryny po kop. sr. 20: korzec buraków na cukier przerobionych wypadnie od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 80. Chociażby jednak mniejsza cena dała się pozyskać za cukier, jak kop. sr. 20 za funt, już nawet i wtenczas korzyść z założenia cukrowni byłaby tak znakomitą, iż różnica jéj w porównaniu z dzisiejszemi gorzelniami, powinnaby być hasłem dla właścicieli ziemskich do przejścia na drogę fabrykacji cukru.

Nowy patentowany sposób wyrabiania cukru z buraków przedstawia pod względem wykonania technicznego, oraz pod względem oszczędzenia w wydatkach, czasu i miejsca, znakomite korzyści, które osobom interessowanym przedstawić jestem gotów; posiadam również próbki faryny białéj krystalicznéj, otrzymanéj w fabryce urządzonéj na małą skalę nowym patentowanym sposobem.

W przekonaniu, że przystępne warunki posiadania fabryk cukru, w sposób powyżéj po krótce skreślony urządzonych, nie mogą być obojętne dla właścicieli ziemskich, mam sobie za prawdziwą przyjemność podać do ich wiadomości, że wszedłem w stosunki z właścicielem patentu, i że za pośrednictwem mojém, podobne fabryki cukrowe, żądającym, zakładane być mogą. Zastać mnie można zwykle w mojém mieszkaniu przy ulicy Miodowéj w domu p. Lipkow pod Nr. 489 lit. C. w godzinach popołudniowych, między 2gą a 4tą, lub też w Kantorze domu handlowego W. Piotra Steinkeller, między 5tą a 7mą z wieczora. Korrespondencje listowe z akuratnością załatwiać będę.

Juliusz *Wertheim.*

## OPIS GOSPODARSTWA w CHRZĄSTOWIE.

(Ciąg dalszy.)

*Czynności przy urządzaniu łąk do polewania uskuteczniane.*

Roboty, które przy nawodnianiu łąk uskuteczniają się, kilkorako rozróżnić można; i tak:

1) równanie powierzchni, a zatém uprzątanie krzaków, kretowin, kęp.
2) Zdejmowanie i układanie darni.
3) Bicie rowów.
4) Obsiewanie miejsc niezarosłych nasionami traw.
5) Czyszczenie rowków.

Równanie powierzchni jest najważniejszą czynnością przy urządzaniu łąk do polewania; od dobrego urównania łąki zależy dokładność nawodniania, gdyż w takim tylko razie woda wszędzie dochodzi, równo się po łące rozlewa i łatwo z łąki sprowadzona być może. Nierozumie się tu urównanie takie łąki, aby cała przedstawiała jednę równą płaszczyznę, lecz takie, aby płaszczyzny polewane z rowków nawodniających, o tyle równą przedstawiały powierzchnię, iżby woda spływając nigdzie się nie zatrzymywała.

Równanie to łąk odbywa się częściowo, w miarę tego jak gdzie pochyłość dla spadku wody zrobić należy; szczególniéj w nawodnianiu dzikiem żadnych prawideł w tym względzie podać nie można. Przy równaniu powierzchni łąk, znoszone są w jedném miejscu pagórki, w drugiém znów zasypywane dołki, ziemia więc z jednego miejsca w drugie przewozi się. Do przewożenia ziemi używa się tu taczek na żelaznych kółkach, z pudłem do pomieszczenia ziemi.

Ważną jest bardzo rzeczą, wiedzieć ile ziemi gdzie wywieźć potrzeba, aby wystarczyła np. do wyrównać się mającego dołka, albo do zrobienia potrzebnéj wyniosłości. Prawda, nie jestto na pozór tak rzecz wielka; przywiezie się zanadto ziemi, można nazad odwieźć, lub przywieźć więcéj gdzie za mało jéj będzie, ale pamiętać należy, że robotnicy przy nawodnieniu łąk pracujący, dziennie są płatni, zatém trzeba się starać tak umieć rozłożyć robotę, aby jak najwięcéj zrobić mogli. Zasypywanie dołów i nierówności ziemią, jestto robota zmudna; często nad zapełnieniem małéj wklęsłości, kilku ludzi, kilka dni pracować muszą; niemałéj więc wagi jest wprawa w sądzeniu na oko, urządzającego łąki, aby wiedzieć kiedy jest dosyć ziemi, czy ona wystarczy do zarównania tego owego miejsca.

Ta tak małéj wagi rzecz, w praktyce dość jest trudną, i wielkiéj wprawy potrzeba, aby w tym względzie nie popełniać uchybień.

Przy równaniu łąki polewać się mającéj, oczyszcza ją się zarazem z kęp, kretowin, krzaków. Krzaki siekierami się wyrąbują, korzenie zaś w ziemi się zostawiają, z przyczyny trudności karczowania, tylko ziemią się przysypują; w miejscach gdzie rów przypada a krzak się znajdował, z korzeniami go się dobywa.

Kępy, stare kretowiny albo się szpadlami zdejmują lub też gracami się zrębują i miejsca gdzie takowe się znajdowały, albo zkądinąd wziętą darnią się przykrywają lub też nasionami traw obsiewają.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### ZBOŻE.

*Gdańsk 8 czerwca.* Według ostatnich doniesień z Anglji w cenach zbożowych żadna niezaszła zmiana. Targ 3 czerwca co do pszenicy krajowéj dość był ożywiony i wystawione na sprzedaż partje chętnych znalazły kupców. Zagraniczne zboże mniéj łatwy, lecz bez zniżenia cen poprzednio notowanych miało odbyt.

W Szkocji a szczególniéj w Hall pszenica 1 szyling na kwarterze się podniosła. Lecz w Irlandji zboże i kartofle tak dobrze się okazują, z wyjątkiem owsa, że przedający małą redukcję przyjąć musieli.

Pogoda w ogólności najprzyjaźniejsza; lękają się wszakże aby na zbytecznem rozwinięciu słomy ziarno nieucierpiało.

Wszystkie doniesienia zgadzają się, że tegoroczne plony mniéj dobrze od przeszłorocznych przedstawiają się, a powszechnéj poprawy handlu przeczucie daje się spostrzegać, co wszakże tylko od warunków atmosferycznych zależeć będzie.

W ostatnim tygodniu przybyło na targ Londyński kwarterów,

| | Pszen. | jęcz. | słodu, | owsa, | żyta, | bobu. | grochu, | siem. ln. | mąki. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 2187 | 599 | — | 1237 | — | 810 | 41 | — | 9,667. |
| z zagran. | 18097 | 3443 | — | 20535 | — | 576 | 1276 | — | 4,047. |

We Francji pszenica pięknie stoi, w Hollandji potrzeba deszczu gwałtownie czuć się daje.

I wysokość cen i szczupłość zapasów, dowozy mąki lub zboża z Ameryki czynią prawie niepodobnemi.

Na giełdzie Gdańskiéj od 1 czerwca do dnia dzisiejszego sprzedano ze statków: pszenicy łasztów 623¾, żyta 89⅙, jęczmienia 100 a grochu 86 łasztów. Ze spichrza 59 łasztów.

| Za pszenicę świeżą ważącą funtów | płacono guld. za łaszt | za korzec złp. gr. do złp. gr. |
|---|---|---|
| 127 — 128 | 370 —380 | 27 25 — 28 17 |
| 128 — 129/10 | 380 —402½ | 28 17 — 30 8 |
| 130/1 — 131 | 400 —412½ | 30 3 — 31 -- |
| ze spich. 131 — 133 | 400 —435 | 30 3 — 32 21 |
| Żyto 130 — 131 | 400 —420 | 30 3 — 31 17 |
| Jęczm. 120 — 123 | 173½—180 | 13 — — 13 16 |
| Groch 105 — 111 | 130 —150 | 9 — — 11 8 |
| | 199½—222 | 14 20 — 16 21 |

W ostatnich tygodniach przeszło pod Toruniem na 20 berlinkach i 6 tratwach, 820 łasztów pszenicy.

2,227 belek sosnowych. Wysokość wody w Toruniu 3 stopy 5 cali.

Na jarmarku wełnianym w Włocławiu, wełna, w tym roku płaciła od 6 do 8 tal. więcéj jak w roku przeszłym. Lepsze gatunki bardziéj są poszukiwane.—Drzewo w odrętwieniu.

*Kursa zamian.* Londyn 3 miesięczny 204 srgr. Amsterdam 70 dni 102 srgr. Hamburg 10 tygodni 44¾ srgr. Warszawa 8 dni do 14—98 guld. za 200 złp.

*Makowski Kendzior et Comp.*

*Kalisz 6 czerwca.* W dniu 28 maja rozpoczął się w mieście tutejszém doroczny jarmark na wełnę. W tym roku więcéj dowieziono wełny niżeli w przeszłym. W ogóle kupcy zadowoleni byli tak z wymycia wełny, które arcy staranne było, jak i z upakowania. Niektórzy posiadacze skarżyli się na mniejszy cokolwiek wydatek z tegorocznéj strzyży.

W roku bieżącym przywieziono tu na jarmark 3079 pudów funtów 34; w 1849 r. dostawiono pudów 2646 funtów 5; teraz zatém więcéj o pudów 433 funtów 29.

Ceny na tegorocznym jarmarku płacono wyższe w stosunku do roku zeszłego o 6 do 10 talarów na 132 funtowym centnarze.

Najpiękniejsza wełna na tutejszym targu pochodziła ze Szczypiorna, i sprzedaną została po 110 tal. centnar. Płacono zaś w ogóle:

Za poprawną . . . . . centnar 75 do 85 talarów.
Za cienką . . . . . . » 60 — 70 »
Za średnio cienką . . . . » 52 — 60 »

Sprzedaż szła bardzo żywo i pomyślnie, na zadowolenie stron obu, gdyż producenci nie podawali cen zbyt wygórowanych, kupcy zaś z góry przygotowani byli na pewne podwyższenie ceny w stosunku do zeszłoroczněj.

## KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

| Dnia 8 czerwca 1850 roku. PAPIERY. | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% | 91 | 90⅝ |
| Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% | 108⅞ | — |
| Polskie Obligacje Skarbu 4% | 79⅛ | 78 |
| „ Listy Zastawne | 96⅜ | 96¼ |
| „ Listy Zastawne nowe. | 96⅛ | 95⅞ |
| „ Obligacje Udziałowe | 127 | 126 |
| „ Obligacje 500 złotowe. | 80⅜ | 80⅛ |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5% | 92⅜ | 92⅛ |
| lit. B. 200 „ | 17½ | 17¼ |

## *Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.*

dnia 8 czerwca r. b.

| | OD RS. | KOP. | DO KOP. |
|---|---|---|---|
| Żyta korz. 4 ćw. | 2 | 18— | |
| Pszenicy ditto | 3 | 86 – | |
| Grochu polnego | 2 | 33— | |
| „ cukrowego | 3 | 37½ | |
| Fasoli. . . . | 4 | 53½ | |
| Gryki. . . . | 2 | 20— | |
| Jęczmienia . . | 1 | 98½ | |
| Owsa . . . | 1 | 74— | |
| Mąki pszen. pr. | 6 | 60— | |
| ordyn. kor. 6 ćw. | 5 | 87½ | |
| „ żytn. pytlo. | 3 | 90— | |
| grycz. kor. 4 ćw. | 3 | 20 | |
| Kaszy jaglanéj. | 6 | 68— | |
| „ grycz. zw. | 4 | 14 -- | |
| „ drobnéj. | 7 | 67½ | |
| „ jęcz. perło. | 8 | 42½ | |
| „ „ ordyn | 4 | 3½ | |
| Siana cet. 100 f | — | 74 – | |

| | OD RS | K. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|
| Słomy c. 100 f. | — | 32 | — | —— |
| Siana fura 1 k. | 2 | 95— | 4 | 50— |
| „ „ 2 k. | 4 | 50 | 10 | 50— |
| Słomy fura zw. | 1 | 35— | 2 | 25— |
| Drzewa sos. s. | 7 | 44— | | —— |
| Wół dobry. | 36 | —— | 72 | 20— |
| „ średni. | 28 | 35— | 35 | 10— |
| „ lichy. | 24 | 30 – | 27 | 90— |
| Cielę. . . . | 1 | 20— | 3 | 45— |
| Baran. . . | 2 | 25 – | 2 | 70— |
| Wieprz dobry. | 14 | —— | 21 | 60— |
| „ średni. | 10 | —— | 13 | —— |
| „ lichy. | 6 | —— | 9 | 50— |
| Masła funt. | — | 16— | — | —— |
| Słoniny „ | — | 11— | — | —— |
| Kartofli korzec | 1 | 55 – | — | —— |
| Okowity garn. | — | 87½ | — | — |
| Szumówki gar. | — | 49½ | — | —— |

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 266, z różnych miejsc królestwa 189, ogółem wołów sztuk 455, wieprzy 783 cieląt 1412; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 404, wieprzy 527, cieląt 1396.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 11 czerwca 1850 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ R. sr. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 92 | 70 – | — | — |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | 92 – | — | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 139 | 65 — | — | — |
| Londyn 1 funt sterlin. | 3 M. | 6 | 31½ | — | — |
| Lipsk 100 talarów | 2 M. | – | | | — |
| Moskwa 100 rub. sr. | 1 M. | 99 – | 75— | — | — |
| Petersburg ditto. | 1 M. | 100 | – | 99 – | 67 — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 75 - | — | — | — |
| Wiedeń 150 złr. | 2 M. | 79 – | 65 | — | — |
| Wracław 100 talarów | 2 M. | — | – | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały. | | 5 | 18 | 5 | 17½ |
| Holender. dukaty nowe | | 3 | 4— | 3 | 2½ |
| ditto stare ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty | | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. | | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% rs. | | 78— | 86— | 78 | 53— |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*) | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | | 14 – | 88½ | 14 – | 87— |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | | — — | – | 116 | 25— |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. | | 75— | 60 - | 75 - | —— |
| Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp. | | 16 – | 35 - | 16 – | 5— |
| Serje wylosow. lit. na — złp. | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100 | | 3 – | 75 | 3 - | 60— |

Wartość kuponu kop. 28½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 31 maja (12 czerwca) 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.